



Krąg Biblijny nr 52

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

XXI Niedziela zwykła 24 VIII 2025

Łk 13,22-30

22 I przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy. 23 Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?» On rzekł do nich: 24 «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają. 25 Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam!”, lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. 26 Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadalśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. 27 Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!” 28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. 29 Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. 30 Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Łukasza

Łk 13,22-30 – Ciasne drzwi

Pytanie staje się okazją do przedstawienia nauki o zbawieniu. To ostatnie nie ma związku z przywilejem pochodzenia (w.26), lecz zależy od walki duchowej (w.27).

Bóg „**pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni**” (1 Tm 2,4).

„Wierni powinni kierować siły otrzymane według miary daru Chrystusa ku osiągnięciu tej doskonałości, aby idąc w jego ślady i upodabniając się do wzoru, jakim On sam jest dla nich, posłuszni we wszystkim woli Ojca, z całej duszy poświęcali się chwale Bożej i służbie bliźniemu” (**II Sobór Watykański**, Lumen gentium 40).

To właśnie wskazuje obraz ciasnej bramy. Przestrzega nas on przed niebezpieczeństwem pokładania ufności w tym, co tylko pozornie daje poczucie pewności.

Przynależność do narodu, poznanie Jezusa i słuchanie Jego słowa nie wystarczają do osiągnięcia nieba. **Jedynie odpowiedź na łaskę będzie mieć wartość na sądzie Bożym.**

Jezus wielokrotnie nawiązuje do życia wiecznego w obrazie uczty (w.29; por. 12,35-40; 14,15-24 itd.), na którą wszyscy są wezwani.

„Ci [...], którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szczerym sercem szukają jednak Boga, a Jego wolę poznaną przez nakaz sumienia starają się pod wpływem łaski wypełniać w swoim postępowaniu, mogą osiągnąć wieczne zbawienie. Nie odmawia też opatrzność Bożej pomocy koniecznej do zbawienia tym, którzy bez własnej winy w ogóle nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, prowadzić uczciwe życie” (tamże 16).



Klucz do Ewangelii św. Łukasza

– kard. Grzegorz Ryś, wyd. M – Kraków

Ciasne drzwi – Łk 13, 22-30

Przedziwne zdanie pada dzisiaj z ust Pana Jezusa: „**Nie znam was! Skąd jesteście?**”.

Zawsze mnie to intrygowało: jak to jest możliwe, że Jezus czegoś nie wie albo że kogoś nie zna? Jest wszechwiedzący, wie wszystko, zna wszystko.

Jak to jest, że mówi: „Nie znam was, nie wiem, skąd jesteście”? Odpowiedź jest prosta: **Bóg nie zna tych, którzy nie dadzą Mu się poznać.**

Można się całe życie chować przed Bogiem, można Go nigdy nie dopuścić do takiej bliskości, w której dochodzi do poznania.

Poznać w języku Biblii nie znaczy bowiem wiedzieć, gdzie kto mieszka, jaki ma adres.

Jedno z pierwszych zdań w Piśmie Świętym brzmi: „**Adam poznał swoją żonę Ewę i ona poczęła**”.

To jest poznanie. Poznanie to jest relacja intymna, bliska. „Poznać” w języku Biblii znaczy wejść z kimś w niesłychaną zażyłość.

To właśnie nasz dramat: mamy wszelkie dane po temu, żeby wejść z Bogiem w taką relację, ale sami ją blokujemy.

Człowiek może powiedzieć Bogu stop – i On to uszanuje. Ale jedyną bramą, żeby wejść do królestwa, jest – jak mówi Jezus – właśnie relacja z Nim.

Oczywiście, są jeszcze inne możliwości – takie, które nam się wydają skuteczne:

- ❖ „Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą” (właśnie to robimy w czasie Eucharystii: jemy i pijemy z Jezusem),
- ❖ „Przecież nauczałeś na naszych placach” (słuchamy słowa, homilii),
- ❖ „Mamy Abrahama, Izaaka i Jakuba za swoich ojców” (przynależymy do ludu Bożego).

Gdy Jezus słyszy, jak mówimy te wszystkie rzeczy – „Byliśmy na Eucharystii z Tobą, słuchaliśmy Twojego nauczania i przecież mamy na imię chrześcijańskie, jesteśmy Kościołem” – i patrzy na nas, którzy stawiamy Mu opór, trzymamy Go na dystans, nie wpuszczamy do środka, nie dopuszczamy do takiej zażyłości, żeby mógł powiedzieć: „Znam cię”, wtedy powiada: „**Odejdźcie ode Mnie wszyscy, którzy się dopuszczacie nieprawości**”.

To jest cytat z Psalmu 6.

Modlitwa człowieka, który jest udręczony przez wrogów i w tym udręczeniu w końcu mówi: „**Odejdźcie ode mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się nieprawości**” (zob. Ps 6,9).

Jezus modlitwę udręczonego człowieka czyni swoją modlitwą udręczonego Boga.

Tego, który jest udręczony przez nas, kiedy my niby jemy, pijemy z Nim, nawet Go niby słuchamy, ale zarazem stwarzamy taki dystans, że musi powiedzieć: „Nie znam was, nic o was nie wiem”.

U św. Łukasza to zdanie brzmi: „**Nie znam was! Skąd jesteście?**”.

Żeby je zrozumieć, trzeba sobie przypomnieć początek: Jezus przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy. Przez cały ten czas Nauczyciel jest w drodze – i tak naprawdę zna tylko tych, którzy zdecydowali się pójść razem z Nim.

Kiedyś pytali mnie dziennikarze, dlaczego chodzę na pielgrzymkę. Jak to dlaczego? A gdzie można lepiej poznać diecezję? W kurii, siedząc i czekając, aż ktoś łaskawie przyjdzie?

Jezus zna tych, którzy są z Nim w drodze.

Problemem tych, których „nie zna, jest to, że siedzą w jednym miejscu: „U nas kiedyś byłeś! Tak, nawet jedliśmy z Tobą! To na naszym placu nauczałeś!”.

No tak. Był. I poszedł. A oni nadal siedzą w tym miejscu. „No prawda, byłem tam, ale to było dawno, Ja już jestem gdzie indziej. Nie znam was! Skąd jesteście?”.

Podajemy się poznaniu Jezusa, kiedy ruszamy z Nim w drogę i kiedy w niej nie ustajemy.

Nie wystarczy powiedzieć: „A ja Cię kiedyś widziałem. Kiedyś byłeś u mnie w mieście, kiedyś na naszym placu nauczałeś”. Nie, nie wystarczy. Nie wystarczy powiedzieć Panu Jezusowi: „Byliśmy razem na pielgrzymce. Ta pielgrzymka była ... ee ... w 2019”.

Ta pielgrzymka już była. Jej już nie ma. Jezus już jest dalej.

A my możemy zatrzymać się w miejscu, sięść i nostalgicznie oglądać zdjęcia: „Ale było fajnie, ale było pięknie”. Pan już jest dalej.

Jak będziesz tkwił w jednym miejscu, to usłyszysz: „Nie wiem, skąd jesteś”.

Dlatego ta brama jest wąska.

Chodzi nie tylko o relację, która jest bliska, ale nade wszystko ciągła. A wybrał nas do tego spotkania ten, który jest ciągle w drodze. Obyśmy nie ustali!

Krąg biblijny nr 51 - wyd. Biblos, Tarnów 2023

Łk 13, 22-30 Odrzucenie Żydów

opracowanie ks. dr Wojciech Kardyś

Omawiany fragment rozpoczyna relację z drugiego etapu drogi Jezusa do Jerozolimy (Łk 13,22-14,35).

Wzmianka, że Pan „**odbywał swą podróż do Jerozolimy**” (Łk 13,22), jest mniej uroczysta niż ta, mówiąca o początku Jego wędrówki (w Łk 9,51 czytamy, że Jezus „**postanowił udać się do Jerozolimy**”).

Bezpośrednio poprzedzają ją dwie paralelne przypowieści o ziarnku gorczycy i o zaczynie (Łk 13,18-21).

Po omawianym fragmencie przytoczone zostaną słowa Jezusa jakie wypowiedział w związku z ostrzeżeniem Go przed herodem, a następnie apostrofa do Jerozolimy (Łk 13,31-35).

Opisane tu wydarzenie pojawia się w różnych miejscach Ewangelii według św. Mateusza (Mt 13-14; 25,10-12 i in.)

W Łk 13,22 czytamy, że Jezus obchodził miasta i wioski, w których nauczał, stopniowo zbliżając się do stolicy.

Jak widać, nie była to najkrótsza możliwa droga, lecz stopniowe kierowanie się do wyznaczonego celu.

Podróż miała charakter misyjny. Opisując ją w ten sposób, ewangelista zdaje się nawiązywać do wypraw Pawła opisanych w Dziejach Apostolskich.

Nazw miejscowości Łukasz nie podaje. Nie przejął ich zapewne z tradycji, a sam też nie mógł ich dobrze znać, jako że nie był Żydem i nie mieszkał w Palestynie.

Każda okazja jest dobra, aby głosić Dobrą Nowinę i odpowiadać na nurtujące ludzi pytania. Jedno z takich pytań zadał Mu ktoś z tłumu: „**Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych?**” (Łk 13,23).

Tego typu wątpliwości pojawiały się wówczas często pośród Żydów.

- Czy tylko oni mają szansę na zbawienie?
- Kto z nich może je osiągnąć?
- Czy poganie są wykluczeni i nigdy zbawienia nie dostąpią?

Ślad tego typu rozważań pojawia się w pozabiblijnych pismach z tego okresu (np. w „Czwartej Księdze Ezdrasza” czy w „Drugiej Księdze Barucha”, a także w literaturze rabinicznej). Ten, kto zadał to pytanie, reprezentuje zatem dylematy ludzi swej epoki. Szuka rozwiązania u kogoś, kogo uznaje za kompetentnego, skoro, zwracając się do Niego, używa tytułu „**Pan**” (**Kyrie**).

W odpowiedzi Mistrz udzielił pouczenia: „**Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi**”, dodając: „**gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli**” (Łk 13,24).

W paralelnej wersji zapisanej przez Mateusza pojawia się „**wąska brama**”. Łukasz pisze o wchodzeniu przez „**wąskie drzwi**”, chcąc w ten sposób nawiązać do obrazu uczty¹. Do tego dodaje, że wymaga to niemałego wysiłku (Użyty przez niego czasownik **agonidzomai** wywodzi się z języka sportowego i oznacza dosłownie walkę atletów, zmaganie się z rywalem – Langkammer pisze o „**walce o zbawienie**”).

Tego rodzaju zabarwienia pozbawiony jest czasownik „usiłować”, jakim zwykle się tłumaczy to słowo greckie. O trudnościach z wejściem przez ciasne drzwi świadczy również próba, jaką podejmuje wielu ludzi (czasownik dzeto – „szukać”), która kończy się niepowodzeniem.

„Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi” (Łk 13,24)

„**Staraj się wejść przez wąskie drzwi**”. Może wydawać się, że ta odpowiedź odbiega od zakresu pytania. Mężczyzna chciał wiedzieć, czy niewielu będzie zbawionych, ale wyjaśnił mu, co to jest sposób, dzięki któremu można było go uratować. Powiedział: „**Starajcie się wejść przez wąskie drzwi**”. Co odpowiadamy na takie sformułowanie? Trzeba było i należało wiedzieć, w jaki sposób człowiek może osiągnąć zbawienie. Zamiast tego Pan celowo milczy na temat bezużytecznego pytania. Następnie mówił o tym, co było istotne, a mianowicie o wiedzy niezbędnej do wykonywania tych obowiązków, dzięki którym ludzie mogą wejść przez wąskie drzwi (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

Teraz czuję się w obowiązku wspomnieć, dlaczego drzwi do życia są wąskie. Każdy, kto chce wejść, musi przede wszystkim posiadać nienaruszoną i nieskażoną wiarę, to jest moralność bez skazy, w której nie ma cienia winy według miary ludzkiej sprawiedliwości ... Ten, kto osiągnął to w umyśle i duchowej sile, z łatwością wejdzie przez wąskie drzwi i pobiegnie wąską drogą (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

¹ Gryglewicz utrzymuje, że jest to uczta weselna, jakkolwiek nic na to nie wskazuje. Nie tylko wesela były okazją do organizowania biesiad.

Każdy, kto nie zdąży wejść do środka, zostanie drzwi zamknięte. Zamknie je sam gospodarz. Ci, którym nie uda się wejść na czas, będą stać na zewnątrz i pukać, wołając: „**Panie, otwórz nam!**” (Łk 13,25).

Ich oczekiwanie okaże się jednak daremne, gdyż ze strony gospodarza spotka ich stanowcza odmowa: „**Nie wiem, skąd jesteście**” (Łk 13,25).

„Nie wiem, skąd jesteście” (Łk 13,25)

Chrystus ma ukrytych wrogów. Wszyscy, którzy żyją w niesprawiedliwości i bezbożności, są wrogami Chrystusa, nawet jeśli noszą jego imię i nazywają się chrześcijanami. Do nich powie: „**Nie znam was**”. Ale mówią: „**Panie, w Twoje imię jedliśmy i piliśmy, w Twoje imię dokonaliśmy wielu cudów**”. Co to znaczy, że „jedliśmy i piliśmy w twoje imię”? W rzeczywistości nie chwalili się tak bardzo swoim jedzeniem, więc mówili, że należą do Chrystusa. Istnieje pokarm, który się je i pije, a jest nim Chrystus; także przez wrogów Chrystus jest zjadany i wypijany. Wierni znają niepokalanego Baranka, którym się żywią; i niech niebo je karmi, aby nie zasłużyli na karę! Rzeczywiście, jak mówi Apostoł: „**Kto spożywa i pije niegodnie, zjada i pije na własne potępienie**” (1 Kor 11,29) (**św. Augustyn z Hippony**).

Na nic zdadzą się tłumaczenia: „**Przecież jadaliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczaleś**” (Łk 13,26). W odpowiedzi usłyszą:

„Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!” (Łk 13,27).

Na ucztę mogą się dostać, po pierwsze, ci, którzy w odpowiednim czasie zdołali przejść przez drzwi, oraz, po drugie, ci, którzy są przyjaciółmi bądź znajomymi gospodarza.

Pozostali nie zostaną wpuszczeni do środka. Ich udziałem stanie się wówczas „**placz i zgrzytanie zębów**” (Łk 13,28)².

² Zwrot „**placz i zgrzytanie zębów**” pojawia się tylko w tym miejscu, podczas gdy u Mateusza występuje częściej. Bezpośrednio pochodzi on ze źródła Q i plastycznie oddaje poczucie rozpacz u odrzuconych, ich bezradność i złość z powodu utraconego szczęścia. Nawiązuje też do Księgi Psalmów. Prześladowany psalmista żali się na swoich oprawców: „**napastują i szydzą ze mnie, zgrzytając przeciw mnie zębami**” (Ps 35,16). W Ps 37,12 czytamy: „**Przeciw sprawiedliwemu zło knuje występny i zgrzyta na niego zębami**”. Motyw gniewu przejawiającego się zgrzytaniem zębami pojawia się również w Ps 112,10. Placz jest wyrazem duchowej rozpacz, a zgrzytanie zębami synonimem bólu fizycznego.

Jezus nie mówił o żadnej uczcie, ale za pomocą jej obrazu przybliżył prawdę o zbawieniu. Ci, którzy go dostępują, porównani są do ludzi uczestniczących w biesiadzie.

Uczty kojarzą się ze świętowaniem, z dobrym jedzeniem i piciem, zabawą, rozmowami toczonymi w gronie przyjaciół z muzyką i ogólną beztroską.

Oto dlaczego chętnie do ich obrazu sięgali starotestamentalni autorzy, próbując na ich przykładzie opisać radość zbawionych (Iz 25,6; 65,12-14).

Odwołał się do nich również Jezus. Sam często uczestniczył w ucztach, na które Go zapraszano (Łukasz opisuje więcej takich sytuacji niż pozostali ewangelści):

Gościł u

- ❖ Lewiego (Łk 5,29-32)
- ❖ niektórych faryzeuszów (Łk 7,36-50; 11,37-52; 14,1-6)
- ❖ celnika Zacheusza (Łk 19,1).

Chętnie przywoływał przykład uczty weselnej (Łk 5,34-35) i nawiązywał do zachowań podczas uczt (Łk 14,7-11).

Łatwo się domyślić, że to sam Jezus kryje się pod postacią surowego gospodarza, który zamyka przed niektórymi ludźmi drzwi i nie wpuszcza ich na ucztę. To są ci, którzy dopuszczają się niesprawiedliwości.

Słowa wypowiedziane w Łk 13,27 brzmią niemal jak wyrok sądowy. Stanowią one nawiązanie do wypowiedzi psalmisty: „**Odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy złoczyńcy**” (Ps 6,9).

Tak oto przypowieść o uczcie staje się alegorią sądu, jaki Jezus przeprowadza nad swym narodem.

Wielu Żydów widziało Go, jak nauczał na ulicach czy synagogach, a także uczestniczyło w ucztach, na które był zapraszany.

Powolywanie się na znajomość ze Zbawicielem okazuje się jednak niewystarczająca.

Ludzie ci widzieli Pana i słyszeli Jego naukę, ale nie posłuchali Jego wskazań. Nie uczynili żadnego wysiłku, aby w odpowiednim czasie wejść przez wąskie drzwi. Oto dlaczego nie osiągną zbawienia.

Jako niesprawiedliwi nie mogą cieszyć się z obecności Boga w Jego królestwie.

Gniew i rozpacz odrzuconych spotęguje fakt, że zobaczą

„Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych odrzuconych na zewnątrz” (Łk 13,28).

Patriarchowie Izraela zapoczątkowali z Bożej inicjatywy wielką historię zbawienia i jako ludzie prawi stali się drogowskazami wiodącymi ich potomków ku zbawieniu. Z kolei prorocy zapowiadali nadejście epoki zbawczej wraz z przyjściem na świat Mesjasza.

Rysuje się tu ostry kontrast między sprawiedliwymi Izraelitami z czasów Starego Przymierza a Żydami z czasów Chrystusa:

- ❖ Ci pierwsi żyli nadzieją na spełnienie się Bożych obietnic,
- ❖ Ci drudzy, będąc naocznymi świadkami działania Pana, zlekceważyli ich urzeczywistnienie. Ich zasłużony los nabiera charakteru kary eschatologicznej

Jest ona tym bardziej dotkliwa, że oprócz ojców narodu odrzuceni zobaczą przy stole w królestwie Bożym także przybyszów z czterech stron świata³(ze wschodu, z zachodu, z północy i z południa)⁴.

„Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa” (Łk 13,29)

Jezus pokazał, że Żydzi byli bliscy upadku z pozycji tego, który w sensie duchowym jest ich domownikiem i pokazał, że tłumy pogan przyjdą w ich miejsce. Powiedział też, że wielu, którzy przyjęli wezwanie, przyjdzie za wschodu, zachodu, północy i południa. Będą odpoczywać ze świętymi (**św. Cyryl Aleksandryjski**).

Dotąd byli oni uznawani za pogan, a więc kogoś, kto z definicji nie ma szans na osiągnięcie zbawienia. Tymczasem to niewierni synowie Izraela nie zostaną zbawieni.

Tychże przybyszów, jak możemy wywnioskować z kontekstu, będzie wielu. Mamy tu zatem nawiązanie do pytania postawionego Jezusowi („**Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych?**” – Łk 13,23).

Idee uniwersalistyczne, obejmujące zbawieniem również pogan, pojawiają się niekiedy w tekstach Starego Testamentu (Iz 45,6; 59,19). Prorok Izajasz ukazuje „**górze świątyni Pańskiej**”, do której popłyną liczne narody, aby uczyć się dróg Boga i ujrzeć Jego chwałę (Iz 2,2-4; Mi 4,1-4).

³ U Mateusza zdanie to pada przy okazji zapowiedzi wyrzucenia niegodnych Izraelitów na zewnątrz (Mt 8,11-12)

⁴ Gadenz uważa, że wymienienie czterech stron świata jest nawiązaniem do odbudowy Izraela (Iz 43,5-6), a ujmując to bardziej konkretnie, do ponownego zjednoczenia Samarytan i Żydów, a więc potomków mieszkańców Królestwa Północnego (Izraela) i Południowego (Judy). Świadczyć może o tym fakt, że o ile Mateusz wymienia tylko wschód i zachód, o tyle u Łukasza pojawia się również północ i południe. Dopiero na dalszym planie tekst mówi o włączeniu do królestwa Bożego pogan, czyli nie – Żydów.

Tak oto Syjon stanie się duchową stolicą dla wszystkich ludów, nie tylko dla Izraela. Nie chodzi tu o panowanie Boga na wzór królestw tego świata, lecz o królestwo duchowe.

W zapowiedziach proroków oraz w pouczeniu Jezusa nie należy doszukiwać się odrzucenia Izraela jako narodu wybranego. To przecież Żydzi byli bezpośrednimi świadkami nauczania Pana i dokonywanych przez Niego cudów.

Nie oznacza to z drugiej strony, że poganie są ludźmi drugiej kategorii.

Wszystkie narody na równi z Izraelem mają prawo przystąpić do Boga. Kryterium, jakie zostanie zastosowane podczas sądu (czyli kryterium zbawienia lub odrzucenia), będzie **wierność prawu Boga i nauczaniu Jezusa**.

Innymi słowy, każdy, kto przyjmie Jezusa i Jego naukę (czy to Izraelita, czy poganin) oraz kto będzie nią żył, przejdzie przez wąską bramę na ucztę do wiecznego królestwa Bożego.

Spełnianie się starotestamentalnych zapowiedzi dotyczących pogan oraz nauczania Jezusa o nich obserwował Łukasz w rodzącym się Kościele.

W Dziejach Apostolskich opisał uniwersalną misję apostołów. Zacytował też znamienne słowa Piotra: „**Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względy na osoby. Ale w każdym narodzie miły Mu jest ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie**” (Dz 10,34-35).

„Postępujący sprawiedliwie” poganin jest dużo bliżej Boga niż „dopuszczający się niesprawiedliwości” Izraelita”.

Kończący perykopę logion („**Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi**” – Łk 13,30) pojawia się jako podsumowanie pouczeń przytoczonych w różnych miejscach ewangelii i występuje w różnych kontekstach (Mt 19,30; 20,16; Mk 10,31).

Przyjął on formę przysłowia i być może stanowił zwrot często używany przez Jezusa w trakcie nauczania.

W naszym przypadku „**pierwszymi**” (**protoi**) są synowie Izraela, którzy cieszą się przywilejem bycia narodem wybranym. Godność ta jednak nie wystarczy do osiągnięcia zbawienia. Jako pierwsi bowiem dostąpią go „**ostatni**” (**eschatoi**) – przynajmniej przez Żydów uznawani za ostatnich, a więc poganie⁵.

Jest tu mowa nie o odrzuceniu Izraela, lecz o odrzuceniu kryterium narodowości jako czynnika decydującego o zbawieniu lub o odrzuceniu.

⁵ Jeśli przyjmiemy tu interpretację chronologiczną, to oznacza, że opierałaby się ona na koncepcji Pawła Apostoła o ostatecznym nawróceniu się Izraela, zarysowanej w Rz 9,30-33.

Nową osią podziału jest wierność lub niewierność nauczaniu Jezusa i wysiłek (lub jego brak) podejmowany przez ludzi usiłujących przejść przez wąskie drzwi na ucztę zbawionych w królestwie Bożym.

Pytanie, jakie zadał Jezusowi pewien człowiek („**Panie, czy tylko niewielu będzie zbawionych?**” – Łk 13,23), pozostaje nadal aktualne. Powinniśmy je wszyscy jak najczęściej sobie zadawać, wszak zbawienie jest celem naszej doczesnej wędrówki. „**Nasza ojczyzna jest w niebie**” (Flp 3,20) – jak nas zapewnia Paweł Apostoł – ale my w codziennym życiu często o tym zapominamy.

Zbyt rzadko zastanawiamy się także nad tym, **co należy robić, aby osiągnąć zbawienie**. Teoretycznie niby wiemy: wystarczy słuchać Boga i Kościoła w swoim życiu. Wymaga to jednak wiele wysiłku. Bez niego nie da się wejść przez „**ciasne drzwi**”. Współczesny człowiek wkłada wiele trudu w zabiegi wokół swoich doczesnych spraw (skądinąd często bardzo ważnych), jednocześnie wykazuje słabe zainteresowanie troską o swoją duszę, o własne i innych zbawienie. Jak często się o nie modlimy?

Rodacy Jezusa mieli to szczęście, że mogli być świadkami Jego nauczania i dokonywanych przez Niego cudów. Inni (ówcześni poganie) takiej możliwości nie mieli. My dziś w Polsce możemy cieszyć się, że Pan jest blisko nas:

poznajemy Jego naukę (bo mimo kryzysu powołaniowego jeszcze jest wielu kapłanów i katechetów, którzy są w stanie nam ją przybliżyć i wyjaśnić),

spotykamy się z Nim (w kościołach jest obecny Jezus w Najświętszym Sakramencie).

Nie marnujmy tego. Miejmy na uwadze ostrzeżenie, że choć Pan jest blisko nas, to my możemy pozostawać daleko od Niego.

Boża pedagogia: Hbr 12,5–7.11–13

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok **C**, wyd. Stacja 7, Kraków 2021

**Bóg, jak każdy dobry Ojciec, wychowuje nas poprzez próby
do podejmowania właściwych życiowych wyborów**

❖ JEZUS ARCYKAPŁAN

Przypomnijmy: List do Hebrajczyków przez wieki przypisywany był Pawłowi. Różnice w stylu i tematach teologicznych wskazują jednak na innego, nieznanego bliżej autora. Podejrzewano, że mogli nim być: Łukasz, Apollos, Barnaba, Klemens Rzymski bądź inny uczeń Pawła. Autor to prawdopodobnie Żyd ze środowiska aleksandryjskiego, należący do drugiego pokolenia uczniów Jezusa. Swoje pismo kieruje do chrześcijan pochodzenia żydowskiego i pogańskiego w Azji Mniejszej • Głównym **tematem listu jest osoba i dzieło Jezusa**, Arcykapłana i Ofiary Nowego Przymierza, które wypełnia i przewyższa Przymierze Mojżeszowe.

❖ KARCI I CHŁOSZCZE?

Usłyszemy fragment Listu do Hebrajczyków, który może wzbudzić ambiwalentny odbiór: z jednej strony mówi o Bogu, który karci, chłoszcze i doświadcza. Pełen kontekst tych słów i ich znaczenie w oryginalnym brzmieniu wyjaśniamy w TRANSLATORZE oraz BIBLIJNYM INSIDERZE • Zwróćmy uwagę jednak na istotę fragmentu: relacja Boga z człowiekiem przedstawiona jest jako **relacja miłości syna z Ojcem**

NAJWAŻNIEJSZE CYTATY

-  **Zapomnieliście o napomnieniu, z jakim Bóg się zwraca do was**
-  **Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił?**

TRANSLATOR

- **Synu mój, nie lekceważ karcenia Pana...** (Hbr 12,5) • W oryginale zamiast karcenia mamy ogólny termin **paideia**, który oznacza **wychowanie**, trening fizyczny, intelektualny i duchowy, edukację (od tego terminu bierze swą nazwę pedagogika).
- **...nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza** (Hbr 12,5) • Doświadczenie można przetłumaczyć jako badanie (gr. **elencho**), ostrożne rozeznawanie jakiejś sytuacji, do którego Bóg prowadzi człowieka
- **Bo kogo miłuje Pan, tego karci** (Hbr 12,6) • Znów: raczej – tego wychowuje (gr. **paideuo**), nad tym pracuje, pomagając mu podejmować dojrzałe decyzje
- **...chłószcze zaś każdego, którego za syna przyjmuje** (Hbr 12,6) • Chłosta (gr. **mastigo**) oznacza także po prostu dyscyplinowanie, przywoływanie do porządku, korygowanie.
- **Trwajcie w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił?** (Hbr 12,7) • W oryginale: Trwajcie w Bożym wychowaniu (gr. **paideia**). Cóż to za syn, którego ojciec nie wychowuje? (gr. **paideuo**).
- **Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości** (Hbr 12,11) • W oryginale: Wszelkie wychowanie (**paideia**). Połączone z dyscypliną wydaje się być smutne, ale ostatecznie prowadzi do pełnej pokoju (**eirenikos**) sprawiedliwości. Przeżyta próba prowadzi do nowej, opartej na harmonii i zrozumieniu relacji z Bogiem.

BIBLIJNY INSIDER

- **Błogosławione wychowanie** • Wspólnocie, która mierzy się z próbą cierpienia i prześladowania, autor Listu do Hebrajczyków daje paradoksalną pociechę. Próba jest darem Bożej miłości. Więcej nawet, Bóg ma obowiązek poddawać wierzących próbie • Księga Przysłów, cytowana przez autora do Hebrajczyków (☞ Prz 3,11), uznaje dyscyplinowanie za powinność Ojca, który kocha swoje dzieci. Autor odwołuje się do starożytnego pojęcia **paideia** oznaczającego **edukację, trening i wychowanie dziecka**, przez które staje się ono odpowiedzialnym i dorosłym człowiekiem
- **Ojciec** • Ojcem w starożytności nie nazywano tego, kto spłodził dziecko, ale tego, **kto nauczył go odpowiedzialnego życia**. Poprzez próby Bóg wychowuje nas do podejmowania właściwych życiowych wyborów i staje się naszym Ojcem • My z kolei poprzez wytrwałość w próbach stajemy się coraz bardziej Jego dziećmi.

II czytanie : **Hbr 12,5–7.11–13** (Biblia Tysiąclecia)

5 a zapomnieliście o napomnieniu, z jakim się zwraca do was jako do synów: Synu mój, nie lekceważ karcenia Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. 6 Bo kogo miłuje Pan, tego karci, chłoszcze zaś każdego, którego za syna przyjmuje. 7 Trwajcie w karności! Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił? 11 Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. 12 Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana! 13 Proste ślady czyńcie nogami, aby kto chromy, nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Teodoret z Cyru

Pożytek karcenia

„Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi, a zapomnieliście o napomnieniu, z jakim zwraca się do was jako do synów: «Synu, nie lekceważ sobie karcenia Pańskiego, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza, bo kogo miłuje Pan, tego karci, chłoszcze zaś każdego, kogo uznaje za syna»” [Prz 3, 11n, LXX). Słowa te nie stoją w sprzeczności z tym, co powiedziano wcześniej. Tam bowiem przyznał, że z radością przyjmowali grabież swych dóbr i powodowani pobożnością dzielnie znosili zniewagi (Hbr 10, 32–34), tutaj karci ich, ponieważ upadają.

Słusznie zaś powiedział: „**Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi**”, ponieważ takie porównanie chce im uzmysłowić, jak bardzo pozostają w tyle za tymi, którzy zginęli kamienowani, przecinani piłą i przebijani mieczem (Hbr 11, 37). Przynotowawszy więc zachętę z Księgi Przysłów, dodaje: „**Jeśli cierpliwie znosicie to, co służy wychowaniu**”. Jeżeli godnie znosicie naganę, jaka was dotyka.

„Bóg traktuje was jak synów. Czyż istnieje syn, którego ojciec nie karci? Jeśli brak wam karcenia, którego uczestnikami stali się wszyscy, to nie jesteście synami, lecz potomstwem nieprawym”.

[Apostoł] stwierdza: Ojcowie zazwyczaj karzą swych prawowitych synów i nie okazują oburzenia, widząc, jak odbierają oni chłostę od nauczycieli, gdyż mają na uwadze owoce, które są skutkiem karcenia. Nie dbają natomiast o potomstwo nieprawe, uznając, że nie zasługuje na podobną troskę. Jeśli więc i wy unikacie strofowania, zaliczacie się do nieprawego potomstwa. Wszelkie skarcenie obecnie nie wydaje się radosne, ale smutne, w przyszłości jednak tym, którzy go doświadczyli, przynosi błogi owoc sprawiedliwości”.

Wszelkie strofowanie na początku jest smutne i przykre, przynosi jednak błogosławione owoce – pokój Boży i chwalebną sprawiedliwość. Tak samo stwierdza Pan: **„Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia”** (Mt 7, 14). **„Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana”** (Iz 13, 5). **„Proste ślady czyńcie stopami waszymi”** (Prz 4, 26, LXX). **„Aby kto chromy nie zblądził, aby był raczej uzdrowiony”.**

Drugie przytoczone tu świadectwo pochodzi z Księgi Przysłów, natomiast zdanie „Wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana” wypowiedział Prorok Izajasz. Święty Apostoł chce tu zaznaczyć, że ci, którzy osłabli wśród wielorakich niebezpieczeństw, stali się ociężali na bieżni pobożności... Tych bowiem, którzy dzielnie zmagali się, a potem osłabli [apostoł] umacnia i udziela im leku nawrócenia; mówiąc bowiem o „chromym”, obiecał uzdrowienie.

Orygenes

Chrzest, początek duchowej walki przeciwko diabłu

We wszystkich niemal uczynkach przodków zawarte są wielkie tajemnice; widzimy, że tak właśnie dzieje się w tym miejscu: ci, którzy schodzą nad wodę, to znaczy ci, którzy przychodzą do łaski chrztu, nie powinni padać na ziemię, nie powinni zginać kolan i ulegać przyszłym pokutom, przeciwnie – powinni stać mężnie i dzielnie zgodnie ze słowami proroka: **„Wyprostujcie osłabłe ręce i omdlałe kolana”** (Iz 35, 3), oraz: **„Idźcie prosto po ścieżkach swoich”** (Prz 4, 26, LXX; Hbr 12, 13).

Przyszedłeś do wody chrztu? Jest to początek duchowej walki przeciwko diabłu. Jeśli będziesz zbyt słaby, jeśli będzie cię można łatwo złamać, to jakże będziesz walczył? Jakże staniesz przeciwko podstępny zakusom diabła?

Dlatego apostoł woła: „**Stójcie zatem i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo grzechu**” (Ga 5, 1), i mówi powtórnie: „**Stójcie przy Panu**” (Flp 4, 1), i po raz trzeci: „**Bo żyjemy wówczas, gdy wy stoicie przy Panu**” (1 Tes 3, 8).

Ten jest więc godny pochwały, ten jest wybrany, kto przyszedłszy do wód chrztu, nie umie naginać się do ziemskich i cielesnych potrzeb, kto nie folguje występkom i nie pada na twarz wskutek grzesznego pragnienia.

➤ Św. Grzegorz z Nyssy

Alegoryczne znaczenie owocu granatu

Powierzchnia tego owocu [granatu] jest niejadalna, pokryta twardą i szorstką łupiną, jego wnętrze jednak jest wdzięczne dla oczu, barwne, miłe, a w smaku bardzo słodkie, przyjemne dla zmysłów. Również życie miłośników mądrości nie ma w sobie wdzięku ani zmysłowego uroku, lecz wypełnione jest dobrą nadzieją na czas, gdy jego owoc dojrzeje.

Kiedy rolnik dusz w stosownym czasie otworzy granat naszego życia i wydobędzie piękno w nim ukryte, wówczas jego smak będzie słodki dla tych, którzy go spożywają. Boski Apostoł stwierdza w pewnym miejscu, że „**wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne**” (Hbr 12, 11); takie jest właśnie pierwsze wrażenie spotkania się z granatem, później jednak przynosi owoc pokoju: to słodczy pokarmu, który znajduje się w środku.